


7 82



**PRZEMYSŁ METALOWY**  
CZASOPISMO  
**POLSKIEGO ZWIĄZKU  
PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH**

Rok 16

Nr. 6.

Warszawa, dn. 15 marca 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 676.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.  
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Znaczenie propagandy. — Hutnictwo żelazne w Polsce w 1936 r. — Angielskie zbrojenia, a rynek metali. — Salon samochodowy w Berlinie i Targi Lipskie. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy.

## Znaczenie propagandy

Ponieważ znaczenie propagandy jest u nas niestety ciągle niedoceniane, przeto dobrze jest od czasu do czasu wykazać na praktycznych przykładach, że jednak propaganda jest skuteczna i daje realne wyniki.

Oto:

W grudniu 1936 r. Państwowy Instytut Eksportowy zwrócił się do Biura Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ z propozycją wzięcia udziału w Wystawie, jaka organizowana jest w Barranquilla w Kolumbii.

Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ nie lekceważąc sobie sprawy, upoważniło Belgijską S. A. Fabryki Drutu i Gwoździ do zestawienia odpowiedniego asortymentu drutów i gwoździ i wysłało go do Kolumbii. Wystawa w Barranquilla została zamknięta 20 stycznia r. b. Wyniki propagandy nie dały na siebie czekać. Oto 13 lutego r. b. otrzymano z Kolumbii następującą depeszę:

„Telegrafujcie cenę cif. Pto Colombia pięćdziesiąt ton drutu kołczastego iowa BWG. dwanaście pol pięć-

dziesięciu ton drutu ocynkowanego gładkiego B.W.G. ośmnaście i dwadzieścia —

Simdaw“.

Znamienne dla dwu powodów:

Po pierwsze, że udział w Wystawie dał tak szybko rezultat.

Po drugie, że zapytanie z Kolumbii nadeszło w języku polskim.

Fakt ważny, na który przy poczynaniach eksportowych warto zwrócić baczną uwagę. 8 milionów Polaków rozsianych po wszystkich częściach świata, zawiera wśród siebie niewątpliwie wielu kupców i przemysłowców, którzy chętnie nawiązałiby kontakt handlowy z Ojczyzną.

Niestety nie zawsze sentyment idzie tak daleko, by można oczekiwać, że oni sami szukać będą kontaktu z firmami polskimi w kraju.

Gdy jednak pokaże się im polski towar, gdy otworzą się możliwości współpracy, chętnie niewątpliwie odpowie Polonia zagraniczna na nasze propozycje.

Przykład zacytowany powyżej daje wiele do myślenia i wskazuje kierunek postępowania.

# Hutnictwo żelazne w Polsce w 1936 r.

Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce kształtowała się w roku ubiegłym pod znakiem poprawy koniunktury, jaką obserwowaliśmy we wszystkich działach wytwórczości polskiej.

Tej optymistycznej oceny nie należy jednak brać zbyt dosłownie. Wymaga ona dodatkowo pewnego omówienia. Jeżeli piszemy o poprawie sytuacji w hutnictwie polskim, to mamy na myśli dwa fakty, jakie zaszły w roku ubiegłym:

Faktem pierwszym jest, że zbyt żelaza na rynku krajowym zwiększył się o około 20%.

Faktem drugim, mającym, moim zdaniem, zasadnicze znaczenie, jest ostateczne uporządkowanie prawnego stanu posiadania największego przedsiębiorstwa hutniczego w Polsce, to jest Wspólnoty Interesów, łączącej Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewską i Laurę S. A. i Katowicką Spółkę Akcyjną S. A.

Atmosfera niepewności co do stosunków w Wspólnocie Interesów odbija się niekorzystnie nie tylko na tym przedsiębiorstwie, ale oddziałuje również i na całość hutnictwa.

Niestety, omawiając sytuację hutnictwa polskiego, należy zwrócić zaraz na wstępie uwagę na niekorzystne momenty, jakie obserwujemy w tym dziale wytwórczości krajowej.

Hutnictwo polskie w znakomitej swej większości pracujące na urządzeniach przestarzałych, nie rentowało się od szeregu lat. Lata kryzysu pogorszyły jeszcze sytuację, powiększając straty i uniemożliwiając przeprowadzanie inwestycji, nie tylko wynikających z programu rozbudowy, ale nawet tych, które winny były być dokonane w ramach koniecznych renowacji.

Stan ten, niewidoczny w latach kryzysowych, począł dawać się we znaki już w roku ubiegłym, zaostrzając się w miarę wzrostu zapotrzebowania rynkowego, jakie zaznaczyło się wyraźnie w ostatnich miesiącach roku ubiegłego.

Trudności hutnictwa polskiego zaostrzyły się w ostatnich miesiącach na skutek znacznej wyżki cen tworzyw i niemożliwości swobodnego operowania cennikiem wyrobów hutniczych, który, jak wiadomo, już od czasu wprowadzenia w 1935 roku polityki dekretowania cen wyrobów hutniczych jest sztywny i utrzymuje się na niezmiennym poziomie.

Nie przesądzając zatem, jak rozwiną się wypadki w przyszłości, w końcu 1936 r. mieliśmy następujący obraz sytuacji hutnictwa polskiego.

Zapotrzebowanie wzrasta. Zdolność produkcyjna jest mała. Produkcja deficytowa. Możliwości inwestycyjne z własnych funduszy żadne.

Jeżeli przyjmiemy produkcję hutniczą ziem polskich w 1913 roku za 100, to produkcja 1936 r. stanowiła 62, a zdolności produkcyjne na koniec tego roku nie przekraczały, moim zdaniem, 85 — 90.

Jest to tym znamiennejsze, że w tym samym 1936 r. produkcja hutnicza Niemiec wykazała w stosunku do 1913 r. wskaźnik 156, produkcja hutnicza Wielkiej Brytanii 140, a produkcja hutnicza Rosji 370.

Hutnictwo polskie, dysponujące 19 wielkimi piecami, utrzymywało w roku ubiegłym w ruchu 11 wielkich pieców. Z 27 pieców martenowskich czynnych było w 1936 roku 20.

Produkcja hutnicza Polski kształtowała się w roku ubiegłym, w porównaniu z 1913 r. i 1929 r., w sposób następujący:

	1913	1929	1936
surówka . . . . .	1031	705	584
stal . . . . .	1660	1378	1140
wyroby walcowane .	1198	1129	826

Na rynku krajowym sprzedano w 1936 r. 159.000 ton surówki, 517.300 ton stali i 30.900 ton rur.

Zbyt wyrobów hutniczych na rynku krajowym dokonany przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wynosił 369.036 ton, czyli o 109.347 ton więcej, aniżeli w 1935 r.

Bardzo ciekawym jest zestawienie ilustrujące podział sprzedaży w 1936 r. Z ogólnej ilości 369.036 ton wyrobów hutniczych, objętych Syndykatem Hut, sprzedano na rynek prywatny 263.551 ton, instytucjom państwowym 105.485 ton. Zamówienia ze strony przemysłu wzrosły w 1936 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 18 37%.

Z powyższych cyfr wynika, że z produkcji pieców martenowskich 1.140 000 ton, objętych było sprzedażą Syndykatu około 30%. Resztę stanowiły wyroby sprzedawane niezależnie od Syndykatu Hut, bądź też przerabiane na własne potrzeby hutnictwa, względnie eksportowane.

Eksport wyrobów hutniczych osiągnął w 1936 roku 288.105 ton, czyli o 23.774 ton więcej, aniżeli w roku poprzednim. Wartość eksportu wyrobów hutniczych wyniosła 64,19 milj. złotych.

Cyfry powyższe obejmują nie tylko wyroby walcowane, ale i niektóre wyroby przemysłu żelazo-przetwórczego.

Ciekawe jest zestawienie ilustrujące rozwój eksportu niektórych wyrobów hutniczych w ostatnich 4 latach:

	1933	1934	1935	1936
surówka . . . . .	—	15	—	—
stopy żelaza . . . . .	2534	12190	9445	9179
półwyroby . . . . .	10049	377	12	1
żelazo kształtowe				
sztabowe i bed-				
narka . . . . .	110012	76707	98868	139300
blachy . . . . .	54075	38615	31048	50308
materj. dla naw.				
kolejowych . . . . .	44246	68129	56447	303000
rury kute . . . . .	29037	35524	34787	26335
„ lane . . . . .	1714	3473	2934	3393
żelazo uniwersalne i stal . . . . .	—	13687	—	—
nity, śruby, nakrętki i gwoździe . . . . .	345	939	2122	1475
konstrukcje . . . . .	345	939	2042	2180
odlewy i wyroby kute . . . . .	905	746	1025	9540
stal . . . . .	12598	15912	8954	2800
złom . . . . .	266	1588	394	824

Omawiając sytuację hutnictwa, należy choć w kilku słowach zobrazować sprawę zaopatrywania się hut w tworzywo.

Jak wiadomo, nie posiadamy do tej pory własnej rudy wysokogatunkowej. Ubogie złoża rudy krajowej są dopiero w stadium początkowym eksploatacji. Na odcinku tworzywa hutniczego uzależnieni jesteśmy od zagranicy, co jest niekorzystnym, zarówno z uwagi na brak dostatecznej ilości złomu krajowego, jak również na odległość hut od Gdyni, co podraża koszty tworzyw. W ostatnich czasach zjawiała się nowa trudność, wywołana ogromnym wzrostem produkcji hutnictwa światowego, wyrazem czego jest znaczny wzrost ceny złomu (kalkuluje się on drożej od ceny surówki na rynku polskim) a nawet brak jest jego.

Poniższe zestawienie ilustruje rozwój zaopatrywania się w tworzywo przez huty polskie:

	1934 r.	1935 r.	1936 r.
ruda krajowa . . .	247.000 t.	332.000 t.	506.000 t.
ruda importowana	209.000 t.	304.000 t.	413.000 t.
złom krajowy . . .	314.000 t.	340.000 t.	396.000 t.
złom importowany	308.000 t.	360.000 t.	451.000 t.

Jak już zaznaczyliśmy, względnie pomyślnemu rozwojowi produkcji hut polskich nie dorównywa należyte przeprowadzany program inwestycyjny, tak, że w poszczególnych działach produkcji hutniczej już dziś dają się odczuwać trudności w zaopatrzeniu rynku.

Oczekując wydatnego zwiększenia się zapotrzebowania na wyroby hutnicze, liczyć się trzeba z tym, że łatwo może nadejść moment, że zdolność produkcyjna instalacji znajdujących się w ruchu będzie przekroczona. Uruchomienie instalacji nieczynnych, zresztą prze-

starzałych lub niekompletnych, wywoła dalsze zwiększenie się kalkulacji kosztów własnych.

Dlatego też wśród postulatów programowych rozbudowy naszego przemysłu, znaleźć powinien poczynić miejsce szybko realizowany program renowacji istniejących instalacji hutniczych.

Jest to dziś sprawa leżąca wyłącznie niemal w rękach państwa, które jest obecnie właścicielem 80% hutnictwa polskiego.

\* \* \*

Na marginesie powyższej notatki podajemy poniżej krótkie naświetlenie sytuacji w hutnictwie światowym:

Napływ zamówień do Międzynarodowego Kartelu Stali jest tak duży, że wytwórcy z największą trudnością wykonują zlecenia.

Poważne zaniepokojenie w kołach fachowych wywołała pogłoska, że Belgia i Luksemburg wycofają się z rynku eksportowego. Belgijska prasa fachowa wyraża co prawda przekonanie, że ani rząd belgijski, ani luksemburski nie wydadzą tego rodzaju zakazu.

Ceny oficjalne kartelu nie są na rynku przestrzegane, a nabywcy oferują dopłaty, byleby tylko uzyskać towar.

Zanotować należy objaw wycofywania się z rynku międzynarodowego surówki sowieckiej. Rosja wstrzymuje eksport surówki którą woli przerabiać w kraju.

Niemcy wstrzymały eksport blach okrętowych do kwietnia. Zamówienia przyjmowane są z datą 1.IV i 12 tygodniowym terminem dostaw, przy czym za dotrzymanie tego terminu biorą Niemcy dopłatę 10 szylingów.

G.

## Angielskie zbrojenia a rynek metali

Program zbrojeniowy Wielkiej Brytanii wykazuje w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym poważny wzrost. Odnośne cyfry preliminowane na uzbrojenie przedstawiają się w sposób następujący (w złotych polskich licząc 1 £ = 25 zł.):

	1936 r.	1937 r.
armia lądowa	1232,25 milj. zł.	2054,35 milj. zł.
flota	1748,25 milj. zł.	2624,12 milj. zł.
lotnictwo	977,75 milj. zł.	2087,75 milj. zł.
fabryki amunicji	13,75 milj. zł.	198,75 milj. zł.

Łącznie zatem budżet zbrojeniowy Wielkiej Brytanii wynosi w 1937 r. poważną sumę 6964,97 milionów złotych. Budżet ten przewiduje budowę nowych fabryk amunicji w Nottingham, Bridgend, Chorley, Birtley, Irvine, Hereford, Blackpoe.

Omawiając zbrojenia Wielkiej Brytanii, podkreślić trzeba, że już od kilku miesięcy z polecenia rządu angielskiego wielkie firmy handlujące metalami czynią na giełdach znaczne zakupy metali dla stworzenia rezerwy metali na wypadek wojny.

Plan stworzenia rezerwy metali w Wielkiej Brytanii nie mógł pozostać bez echa na rynkach światowych. Między innymi gwałtowne zmniejszenie się zapa-

sów cynku i poprawa konjunktury w tym dziale przypisują w Londynie wielkiej tranzakcji kupna dokonanej przez rząd angielski.

Jeżeli zaś zważymy, że angielski program stworzenia rezerwy metali uchwalony jeszcze w lecie roku ubiegłego, a realizowany od jesieni, nie był tajemnicą dla innych mocarstw, jasnym się stanie dla każdego gwałtowny wzrost koniunktury i cen na światowym rynku metali.

Bardzo ciekawym jest zestawienie wskaźnika kursów akcji kopalni metali na giełdzie londyńskiej. Oto gdy w 1932 r. wskaźnik ten wynosił (1926 r.=100) 41.2, w 1935 roku 47.6, a w 1936 roku 60.5, to w styczniu r.b. podniósł się do 93.5, a w lutym r.b. do 102.3.

Omawiając na marginesie powyższych informacji sytuację na światowych rynkach metali, której ilustrację na koniec ubiegłego tygodnia znajdują nasi Czytelnicy na końcu numeru „Przemysłu Metalowego“, należy choć w kilku zdaniach scharakteryzować sytuację na rynku poszczególnych metali.

**Miedź.** Wszelkie ograniczenia produkcji zostały zawieszone. Międzynarodowe porozumienie miedzi pozostawia producentom pełną swobodę.

**Ołów.** Po krótkim okresie niedoboru rudy w hutach ołowiu, sytuacja poprawiła się nieco dzięki temu, że nawet małe kopalnie przystąpiły do produkcji. Wielkie kopalnie są w 100% wyzyskane.

**Cynk.** Po długim okresie, kiedy cynk był notowany niżej od ołowiu, widzimy proces zrównywania się cen z wyraźną tendencją do tego, że cynk powróci do sytuacji przedkryzysowej i utrzyma notowania cen wyższe od ołowiu.

**Cyna.** Na giełdzie liczą się z dalszym wzrostem cen tego metalu, co przypisać trzeba poważnym zakupom, dokonywanym przez Stany Zjednoczone. Międzynarodowy Komitet Cyny utrzymał na II kwartał r.b. pełne 100% kwot produkcyjnych, co ma pozwolić na powiększenie zapasów, niezbędnych dla polityki interwencyjnej w obronie przed spekulacją. Czy uda się to osiągnąć, jest wątpliwym, gdyż stan zapasów obniżył się w styczniu mimo 100% kwoty o 1715 ton do 21681 ton.

Reasumując powyższe informacje, wyrazić należy przypuszczenie, że, nie przesądzając sprawy notowań metali, które ulegać mogą takim czy innym wahaniom kursowym, ogólną tendencją światowego rynku będzie utrzymywać się długo, a polityka gromadzenia zapasów przez poszczególne państwa zbrojące się będzie jeszcze dość długo kontynuowana.

Na tle takiej sytuacji muszą się pojawić wnioski dotyczące naszej gospodarki materiałowej w dziale metali.

Stan zapasów metali w kraju jest nikły, zarówno w fabrykach przerabiających metale, jak i u hurtowników tego działu. Wydaje się zatem rzeczą ze wszechmiar wskazaną, aby i u nas zwrócono baczniejszą uwagę na sprawę gromadzenia zapasów metali oraz, aby podjęto inicjatywę w kierunku uruchomienia nieczynnych kopalni, co w dzisiejszych warunkach może być opłacalne.

S. G.

## Salon samochodowy w Berlinie i Targi Lipskie

W czasie od 2 — 10 bm. grono przemysłowców zrzeszonych w Polskim Związku Przemysłowców Metalowych wyjechało do Niemiec dla zwiedzenia Salonu Samochodowego w Berlinie i Targów Technicznych w Lipsku.

Nie trzeba podkreślać, jak duże znaczenie dla przemysłowców naszych posiada fakt zetknięcia się z pokazami poczyniń naszych sąsiadów w dziedzinie techniki. Nie ulega też wątpliwości, że pożytek jaki osiągają uczestnicy takich wyjazdów jest niewspółmiernie większy od straty czasu i kosztów związanych z wyjazdem.

W najbliższym numerze „Przemysłu Metalowego“ zamieścimy fachowe sprawozdanie z Targów Lipskich i berlińskiego Salonu Samochodowego. Dziś ograniczymy się do kilku ogólnych uwag charakteryzujących sytuację niemieckiego przemysłu metalowego, na tle obserwacji poczynionych w czasie wycieczki.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że w niemieckim przemyśle metalowym nie ma dziś bezrobocia, a wszelkie siły fachowe, jakie wydają politechniki, techniczne i rzemieślnicze szkoły są natychmiast wchłaniane przez przemysł. Robotnik wykwalifikowany jest skwapliwie wyszukiwany i wyłapywany z wolnego rynku pracy. Dzieje się to nie tylko w przemyśle metalowym. Również i w innych działach wytwórczości popyt na siły fachowe przekracza podaż, a jeżeli statystyki wykazują jeszcze pewne, dość zresztą znaczne, ilości bezrobotnych, to bezrobotni ci stanowią element, który już nigdy nie znajdzie pracy, bo albo do pracy realnej nie nadaje się, albo składa się z jednostek nie chcących pracować. Tego typu bezrobotni istnieli i istnieć będą zawsze, stanowiąc balast dla wartościowego ogółu każdego społeczeństwa.

Niemiecki przemysł maszynowy jest w chwili obecnej przeciążony pracą. Olbrzymie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego wystarczyłoby na pokrycie normalnej zdolności produkcyjnej przemysłu maszynowego. Zamówienia eksportowe, napływające również w

bardzo dużych ilościach są przyjmowane z dwu względów: przemysł maszynowy Niemiec nastawiony na eksport zdaje sobie sprawę, że konjunktura rynku wewnętrznego jest objawem przejściowym i rozumie, że w imię własnej przyszłości nie może zrywać kontaktów z importerami zagranicznymi. Po drugie, rząd niemiecki dopinguje przemysł do eksportowania, albowiem tylko tą drogą może zdobywać niezbędne surowce.

Mimo świadomości interesu własnego, mimo nacisku ze strony rządu sprawa eksportu staje się zagadnieniem coraz trudniejszym. Fabryki maszyn są już przeładowane zamówieniami. Nie też dziwnego, że terminy dostaw stają się coraz odleglejsze i dochodzą do 24 miesięcy.

Nieliczne fabryki, mające jeszcze maszyny na składzie zlikwidowały swoje zapasy w czasie Targów.

Oto anegdota prawdziwa, a jakże znamienita.

Jeden z uczestników naszej wycieczki wyszukał sobie na Targach maszynę, którą postanowił kupić. W ciągu kilkunastu minut omówiono szczegóły transakcji. W ostatniej chwili towarzysz nasz oświadczył sprzedawcy, że chce się jeszcze porozumieć z swoim kolegą i odszedł na godzinę. Gdy wrócił, maszyna była sprzedana. Chciał zamówić, cóż jednak miał robić, gdy usłyszał: termin dostawy 14 miesięcy.

Podobno, jak podają statystyki niemieckie, na Targi Lipskie przybyło 33.000 cudzoziemców. Wątpię, aby w tej liczbie było wielu, dla których przejażdżka była rozrywką. Byli to głównie inżynierowie i kupcy. Jakiż zawód spotkał tych ludzi, gdy przekonali się, że Niemcy, ten idealny dostawca, dający maszyny niemalże ze składu, stawia odległe terminy dostawy.

Znamienne, że nie do wszystkich krajów terminy dostaw są jednakowe. Płacący kliringiem miedzią, cyną, lub kauczukiem znajdzie łatwiej potrzebne mu maszyny, aniżeli ten, który płaci zbożem, a niewątpliwie łatwiej od tych, którzy chcą zabrać maszyny za już dostarczone towary. Ale to już polityka.

Wspominałem o surowcach, metalach, kauczuku i benzynie. Guma syntetyczna coraz bardziej wypiera gumę naturalną. Produkcja benzyny syntetycznej rośnie stale. Produkcja hutnicza aluminium wzrosła w czasie od 1933 r. do 1936 r. z 13.000 ton na 100.000 ton. W dziedzinie metali kolorowych, stosowano nieprzeliczone ilości namiastek, których przegląd na obu wystawach musiał nie tylko imponować, ale wprowadzać w podziw dla techników, którzy w ciągu dwu lat zdołali tak wiele dokazać. Musi też budzić podziw naród i jego kierownictwo, które w niesłychanie skomplikowanej sytuacji gospodarczej, zdoła prowadzić kraj, stojący na progu ruiny gospodarczej, po drodze prosperity, ku być może nieznanemu jutru. Jednak to co jest pewne, to że „dziś“ Niemiec musi każdemu imponować.

Na Targach Technicznych w Lipsku nie było w dziale maszynowym właściwie żadnych bardziej znamiennych nowości, w tej skali, w jakiej przyzwyczailiśmy się oglądać je na tym dorocznym przeglądzie postępów niemieckiej techniki maszynowej. Miałem możliwość rozmawiać na ten temat z jednym z wybitniejszych techników niemieckich, spotkanym w klubie prasowym w Lipsku. Odpowiedział mi bardzo prosto:

„postęp techniczny wymaga spokojnej pracy konstruktorów, którzy muszą móc oderwać się od codziennej pracy warsztatów, aby tworzyć nowe projekty. Warsztaty muszą mieć czas wykonać próbne modele i poddać je kontroli sprawdzającej. My nie mamy cza-

su konstruować i eksperymentować nowych modeli. Cały nasz wysiłek i wszystkie nerwy skupiamy na jednym: wyprodukować jak najwięcej i dbać aby poziom jakościowy tej błyskawicznej produkcji „w miarę najlepszych naszych sił nie obniżył się“.

Czy udaje się to niemieckim fabrykantom maszyn? Na ogół zdaje się, że tak.

W tej pobieżnej ilustracji wrażeń z wycieczki do Niemiec nie można pominąć, i choć w paru słowach podać wrażeń natury już nie ściśle fachowej, ale niemniej znamiennych. A więc pierwsze: w lokalach rozrywkowych Lipska i Berlina widać sporo Żydów — rzecz niespotykana w roku ubiegłym. Drugie: sklepy spożywcze zarówno w centrum miasta jak i na peryferiach pełne są towarów. Ceny nie odbiegają od naszych, przy przeliczeniu 1 marki po 1,30 zł. Daje się odczuwać pewien brak masła i jaj. Trzecie specyficzne dla Niemiec: w olbrzymiej Deutschlandshalle w Berlinie, mieszczącej bez mała 20.000 miejsc siedzących grają od miesiąca patriotyczno-militarystyczną rewję pod znanym tytułem „70 Millionen ein Schlag“. Przy wypełnionej sali widzieliśmy zadziwiające popisy piechoty i wojsk zmotoryzowanych. Sala bije szalone oklaski. Popisy samochodów pancernych i motocykli z karabinami maszynowymi są zaiste imponujące. Scena bitwy, odegrana w zawrotnym tempie, budzi na widowni nieopisany entuzjazm, stwarzając jak gdyby dopowiedzenie programowych zamierzeń Rzeszy.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII**  
Biblioteka F. H. „Ursus“

G.

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

### **O pomoc finansową dla fabryk przemysłu metalowego**

Już od dłuższego czasu prowadzi Związek energiczną akcję w sprawie pomocy finansowej dla fabryk przemysłu metalowego.

W związku z staraniami u czynników miarodajnych prosimy fabryki potrzebujące pomocy w dziedzinie zaległych świadczeń publicznych, zadłużeń bankowych, kapitału obrotowego i inwestycyjnego, o zgłoszenie wyczerpujących danych oraz ostatniego bilansu.

W nadsyłanych materiałach należy uzasadnić potrzebę i celowość udzielenia pomocy z punktu widzenia ogólnogospodarczego oraz wpływ jaki będzie miała pomoc na zasadnicze uzdrowienie przedsiębiorstwa.

### **Charakter składu członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych**

Niejednokrotnie zwracano się do nas z zapytaniem, jaki jest skład członków naszego Związku. Dla informacji podajemy, że członkami Związku są jedynie przedsiębiorstwa produkcji przemysłu metalowego przetwórczego. W poszczególnych grupach Związku są też członkami zakłady produkcji nie metalowej, lecz jedynie w tych wypadkach, gdy ich produkcja jest bezpośrednio związana z produkcją danej branży przemysłu metalowego (np. fabryki wyrobów gumowych

w grupach motoryzacyjnej i rowerowej). Pod względem ilości zatrudnionych robotników Związek obejmuje od najdrobniejszych przedsiębiorstw (są członkowie, zatrudniający jedynie 4-ch robotników), aż do największych, zatrudniających w 1936 r. ponad 7.000. W tej skali mieści się całkowita gama różnorodnej produkcji przemysłu metalowego przetwórczego od najprostszych wyrobów do najwięcej precyzyjnych, podzielonych w Związku na 15 podstawowych działów produkcji. Współzycie tych wszystkich tak różnorodnych przedsiębiorstw układa się doskonale w ramach Związku, ponieważ zasadniczym zadaniem Związku jest rozwój przemysłu metalowego, najszerzej pojętego na wszystkich szczeblach jego rozwoju. Członkowskie zakłady Związku są rozrzucone na obszarze całej Polski w 79 punktach od Kresów Wschodnich po granicę Niemiec. (Lida, Drawski Młyn) od Bałtyku po Karpaty (Gdańsk Węgierska Górka).

### **Otwarcie II Kursu Bezpieczeństwa Pracy**

W dniu 11 marca r. b. odbyło się w sali odczytowej Muzeum Techniki i Przemysłu otwarcie II Cyklu wykładów, zorganizowanych przez Komisję Bezpieczeństwa Pracy, działającą przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych, poświęconych zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy dla inżynierów i kierowników warsztatów zakładów metalowych.

W imieniu Związku powitał zaproszonych gości oraz uczestników kursu p. dyr. inż. Antoni Dunin-Ślepść, podkreślając znaczenie kursów w planowej akcji zwalczania wypadków przy pracy. Następnie prze-

mawiał wicedyrektor Departamentu Pracy Min. Opieki Społecznej, p. Henryk Zagrodzki oraz dyrektor Instytutu Spraw Społecznych, p. W. Adamiecki, który oświadczył, że Instytut przywiązuje dużą wagę do tego rodzaju kursów, będących najlepszą propagandą zagadnienia bezpieczeństwa pracy. Należy nadmienić, że Instytut czynnie współpracował z Komisją Bezpieczeństwa Pracy, organizując dla uczestników kursu i zaproszonych gości, interesujących się sprawą bezpieczeństwa i higieny pracy, pokaz filmów zagranicznych z tej dziedziny, ilustrujących podejście do tego zagadnienia i osiągnięte rezultaty zagranicą.

Na zakończenie przemówił dyr. Muzeum Techniki i Przemysłu p. Kazimierz Jackowski, witając gości i uczestników kursu, jako gospodarz lokalu. Muzeum Techniki i Przemysłu udzieliło na okres trwania wykładów sali odczytowej Muzeum.

W obecnym cyklu wykładów wzięło udział ok. 25 osób, przeważnie inżynierów i techników, zarówno z większych jak i średnich fabryk metalowych z Warszawy i prowincji.

### Cło wywozowe na złom

W Dzienniku Ustaw (nr. 17, poz. 113) ogłoszone zostało rozporządzenie podwyższające cło wywozowe na złom, żelastwo i odpadki z 5 zł. za 100 kg. na 10 zł.

### W sprawie importu maszyn młyńskich

9 bm. odbyła się w Związku konferencja przedstawicieli fabryk maszyn młyńskich z delegatem Estonii. Przedmiotem obrad była sprawa importu maszyn młyńskich z Estonii bez szkody dla przemysłu krajowego.

### Rozszerzenie działalności Grupy Producentów Narzędzi

Działająca w ramach Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych Grupa Producentów Narzędzi założona została w końcu 1932 r. przez 8 fabryk tego działu.

Przez 4 lata swego istnienia zdołała powiększyć swoje grono do blisko 50 fabryk i przeprowadziła rozbudowę produkcji narzędzi w Polsce z ca 4 milj. zł. w 1933 r. na 22 milj. zł. w 1936 r.

W chwili obecnej Grupa Przemysłowców Narzędzi P.Z.P.M. reprezentuje 85% krajowej produkcji narzędzi.

Władze Grupy w porozumieniu z Kierownictwem P.Z.P.M. postanowiły w roku bieżącym rozszerzyć działalność Grupy na działy optyki i mechaniki precyzyjnej.

W związku z tem w najbliższym czasie zmieniona zostanie nazwa Grupy na Grupa Producentów Narzędzi, Optyki i Mechaniki Precyzyjnej, oraz rozszerzone będzie Prezydium Grupy przez wybór Wiceprezesa, reprezentującego dział Optyki i Mechaniki Precyzyjnej.

### Grupa Producentów Narzędzi na Targach Poznańskich

Dorocznym zwyczajem wystąpi Grupa Producentów Narzędzi P.Z.P.M. na teroocznych Targach Po-

znańskich we własnym pawilonie, w którym zrzeszeni wytwórcy dadzą przegląd produkcji i dokonanych postępów w dziedzinie budowy narzędzi.

Fabryki, które chcą wziąć udział w Pawilonie Narzędzi prosimy o zwrócenie się do biura Grupy Warszawa, Marszałkowska 140, tel. 626-40.

### Z Grupy Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Grupy Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych P.Z.P.M., na którym omówiono sytuację i szereg spraw organizacyjnych.

### Z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego

Dnia 3-go marca br. odbyło się posiedzenie przygotowawcze przemysłu motoryzacyjnego w związku z przewidzianą konferencją w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie współpracy przemysłu pomocniczego z montownią Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. Ustalono wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następującymi postulatami:

1) Konieczność ustalenia programu produkcji: P. Z. Inż. (z uwzględnieniem zamówień M. S. Wojsk.), i montowni Lilpopa możliwie na najdłuższy okres czasu.

2) W sprawie technicznych warunków, wymaganych przy dostawach dla montowni, konkretne ustalenie czynnika decydującego o wartości produkowanych części przez przemysł pomocniczy.

3) Przeprowadzenie limitowania cen (porównanie cen krajowej prod. z cenami zagraniczn. bez stosowania premii i ulg celn.).

4) Rozszerzenie kompetencji Komisji Technicznej Grupy Motoryzacyjnej celem umożliwienia badań wyrobów przemysłu motoryzacyjnego.

5) Ustalenie cen na części zapasowe do pojazdów montowanych przez Lilpopa, celem zniwelowania olbrzymiej rozpiętości między ceną fabryczną a sprzedażą, na korzyść producenta.

6) W myśl wniosku do Komisji Międzypaństwowej dla Spraw Motoryzacji Kraju (M. P. i H. posiada odpis) w sprawie kredytów zaliczkowych, uznano dalszą akcję za bardzo celową.

Dnia 4-go marca przemysł pomocniczy odbył konferencję w Min. Przem. i Handlu wysuwając poprzednio podane postulaty.

P. Dyr. Dep. M. Kandel poinformował zebranych o zamierzeniach Ministerstwa, które zmierzają do stopniowego udziału produkcji krajowej w montow. wozach, tak, by w 1940/41 r. produkcja pojazdów mechanicznych odbywała się całkowicie w kraju.

Jednocześnie przewiduje się w 1938 r. montaż 5.000 pojazdów (3.000 wozów osob. plus 1.500 ciężarowych), do których przemysł pomocniczy w/g p. Dyr. Kandla produkować winien chłodnice, ramy kompletne, koła, resory, przednią oś, błotniki, zbiorniki do benzyny, maski, części instalacji elektrycznej, rurę wydechową kompletną, deskę rozdzielczą, komplet narzędzi samochodowych, nity, śruby, elementy skrzynki biegów, zespoły tylnego mostu

Jednocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu

wyraziło swoje zadowolenie z racji dotychczasowych prac Grupy i w dalszym ciągu przekazuje prace związane z montownią Grupie Przemysłu Motoryzacyjnego.

Dnia 10-go III 1937 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Grupy, na którym rozpatrzono porządek dzienny Walnego Zgromadzenia. Jednocześnie przyznano f. „Stomil“, Leonowit, Piastów, Tudor i Auto-Karossa czynne prawo wyborcze w myśl § 16 Regulaminu Grupy.

Po posiedzeniu Zarządu, w tymże dniu, odbyło się Walne Zgromadzenie. Przewodniczącym został jednogłośnie wybrany p. Prezes Cz. Klarner.

Sprawozdanie ogólne oraz finansowe zostało przyjęte. Przyjęto sprawozdanie Komisji Rewizyjnej udzielając jednogłośnie Zarządowi absolutorium. Dokonano jednogłośnie wyboru p. Ministra Kazimierza Tyszkę na prezesa Zarządu Grupy i przyjęto en bloc skład poprzedniego Zarządu z tą zmianą, że na miejsce p. Kręglewskiego wszedł do Zarządu p. Dyr. W. Januszewski i powołano dodatkowo do Zarządu p. Dyr. Ottona Wahrena i p. Inż. B. Zabłockiego. Ustępującemu ze stanowiska prezesa p. Ministrowi Cz. Klarnerowi, który już niejednokrotnie podkreślał brak czasu, uniemożliwiający mu niastowanie tego urzędu, w gorących słowach w imieniu zebranych, p. Dyr. Popławski złożył podziękowanie za owocną i ofiarną pracę.

P. Dyr. Czarliński na zakończenie Walnego Zgromadzenia poinformował zebranych o pracach bieżących.

### Jednolita nomenklatura stanowisk w przemyśle

Biuro Wojskowe przy Min. Przemysłu i Handlu przystąpiło do ujednoczenia nomenklatury stanowisk w przemyśle.

W pracach tych bierze udział delegat P.Z.P.M.

### O przedstawicielstwa eksportowe fabryk taboru kolejowego

Dnia 11 bm. odbyła się w P.Z.P.M. konferencja fabryk taboru kolejowego. Przedmiotem obrad była sprawa utworzenia wspólnych przedstawicielstw handlowych w Brazylii, Argentynie, Urugwaju i Chili.

## WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

*Anglia zaprzestaje eksportu surówki.* Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w Anglii wciąż rośnie. W związku z tym trudności przeżywane przez przemysł metalurgiczny są w dalszym ciągu bardzo poważne, a olbrzymie sumy uchwalone przez Parlament na wykonanie pięcioletniego programu zbrojeniowego trudności te jeszcze powiększą. Obecnie wydziały zakupów wielkich fabryk angielskich nabrały dużo większego znaczenia, aniżeli wydziały sprzedaży, gdyż istnieje tendencja do zaopatrywania się w surowce i materiały.

Produkcja surówki w Anglii nie kryje zapotrzebowania i jest obecnie wydzielana. Mimo chęci zatrzymania pewnej liczby odbiorców zagranicznych, huty

angielskie muszą zaprzestać całkowicie eksportu, a przeciwnie, stać się same importerami. Obecnie Anglia prowadzi pertraktacje w Stanach Zjednoczonych o dostawę 100.000 ton surówki.

Jeśli chodzi o wyroby gotowe, to wydaje się niewątpliwym, że konsumpcja przewyższa produkcję, co nie pozostanie w przyszłości bez przykrych konsekwencji.

Jednocześnie trzeba dodać, że liczni odbiorcy zagraniczni nie chcą zrezygnować z dostaw angielskich i oferują ceny wyższe od cen rynkowych. (G)

### *Doniosłe rozporządzenie robotnicze w Niemczech.*

W grudniu r. ub. ukazało się zarządzenie gen. Goeringa, mocą którego nowi robotnicy w przedsiębiorstwach przemysłu metalowego mogą być przyjmowani dopiero po uprzednim uzyskaniu na to zezwolenia Urzędów Pracy.

Zezwolenie to było dotąd niezbędne jedynie dla robotników wykwalifikowanych i w wypadku, gdy robotnik, aby objąć nowe miejsce, opuszczał okręg Urzędu Pracy, do którego był zapisany, przenosząc się do innego okręgu.

Rozporządzenie ostatnie z dn. 12 lutego r. b., będące dalszym etapem zarządzenia grudniowego, rozszerza te ograniczenia a) na inżynierów pobierających do 1000 marek niem. miesięcznie i b) na robotników w obrębie tego samego Urzędu Pracy. Odtąd więc żaden robotnik ani kierownik warsztatu w przemyśle żelaznym i metali nieszlachetnych w Niemczech nie może być zaangażowany bez zgody Urzędu Pracy. Przedłożenia odnośnego zezwolenia musi żądać właściciel lub zarządzający przedsiębiorstwa, które pragnie przyjąć robotnika lub majstra, w porozumieniu z Urzędem Pracy, do którego należy wymieniony robotnik.

Urząd odmówi swego zezwolenia w każdym wypadku, gdy przyjęcie robotnika lub majstra spowoduje opuszczenie przez niego innej placówki i jeśli ten wyjazd może mieć niepożądane konsekwencje z punktu widzenia politycznego lub gospodarczego. (G).

### *Rozwój zagranicznej produkcji samochodów.*

W 1936 roku w przemyśle samochodowym całego świata obserwowano stale wzmożoną produkcję. Światowa produkcja samochodów według zestawień czasopisma niemieckiego „Wirtschaft & Statistik“ wyraziła się ilością 6 milionów sztuk i osiągnęła ilość wyprodukowaną w 1929 roku. Gros produkcji, bo 75% całej wyprodukowanej ilości, przypisać należy Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Kiedy jednakże amerykańska produkcja wozów ciężarowych w 1936 roku (773.000 szt.) osiągnęła stan z 1929 roku, to produkcja wozów osobowych w 1936 r. (3.6 milionów sztuk) stanowiła produkcję mniejszą o 21% od ówczesnej. W produkcji samochodów w Kanadzie, która w 1936 roku wyniosła 125.000 wozów osobowych i 30.000 wozów ciężarowych — stan produkcji był mniejszy od produkcji w 1935 roku o 10%. W Anglii produkcja wozów osobowych wyraziła się ilością 354.000 sztuk i 108.000 sztuk wozów ciężarowych i osiągnęła podwójną ilość niż w 1929 roku. Produkcja samochodów ciężarowych we Francji wyniosła 190.000 sztuk t. j. wyżej o 14% od produkcji 1935 r., jednakże mniej o 25% od stanu z 1929 roku. (T.).

*Eksport samochodów z Niemiec w 1936 r.* W roku 1936 wywieziono z Niemiec samochodów za sumę 70,3 milj. marek. Dane za lata poprzednie przedstawiają się następująco: w roku 1935 wywieziono za 46,9, w 1934 r. — za 28,3, w 1933 — za 27,6 i w 1932 — za 27,1 milj. marek niem. W stosunku do roku 1932, względnie 1933, wartość wywiezionych w 1936 r. samochodów wzrosła zatem prawie trzykrotnie, a w stosunku do roku 1935 eksport wzrósł wartościowo o 50%.

W sztukach eksport wynosił:

Rok	Wozy turystyczne		Wozy przemysłowe
	nowe	okazyjne	
1932	7843	1021	2161
1933	9684	1171	2495
1934	10795	207	2242
1935	19578	80	3765
1936	30041	73	6075

Ceny samochodów w Niemczech spadają w dalszym ciągu. Od roku 1930 niżka cen stanowi 30%. (G)

*Zmniejszanie się liczby spółek akcyjnych w Niemczech.* W ostatnim czasie daje się zauważyć w Niemczech stały spadek liczby spółek akcyjnych. Rząd stosuje politykę decentralizacji przez popieranie przedsiębiorstw prywatnych i spółek firmowych. W 1936 r. założono w Prusach Wschodnich 39 nowych fabryk. W roku 1937 przewiduje się powstanie dalszych 30 — 35 fabryk, z czego połowa zostanie tam przeniesiona z zachodu i południa Niemiec. (G).

*Rentowność hutnictwa w Niemczech.* Dwa przedsiębiorstwa hutnicze należące do koncernu Flicka Mitteldeutsche Stahlwerke i Maximilianhütte ogłosiły bilanse na 30 września 1936 r.

Mitteldeutsche Stahlwerke wypłacają 5% dywidendy, a Maximilianhütte 8%.

*Zwyżka cen metali.* Ceny metali na londyńskiej giełdzie metalowej doznały w dn. 10 b. m. niesłychanej zwyżki. Cyna, która już w dn. 9 b. m. podskoczyła o 13 funtów na tonie, następnego dnia zwyżkowała o dalszych 17 funtów i 10 szyl., a przy zamknięciu cena tony cyny notowana była 301 funtów, co stanowi najwyższą cenę, uzyskaną od 10 lat. W dn. 11 i 12 b. m. nastąpiło lekkie załamanie się cen cyny, związane niewątpliwie z realizowaniem przez spekulantów metalu nabytego po tańszej cenie. Przy zamknięciu cyna notowana była 295 funt. za tonę.

Bardzo poważne transakcje zawierane były również na miedź, która doszła do poziomu cen z 1929 r. W dn. 12 b. m. za tonę miedzi płacono 76 funt., a następnego dnia o 15 szyl. więcej, czyli 76 f. 15 szyl. za tonę. W dniu 12 b. m. miedź również lekko spadła.

Ta szalona zwyżka cen metali przypisywana jest głównie wzrastającemu zapotrzebowaniu przemysłów

zbrojeniowych. Bardzo wydatny w zakupach tych jest udział firm amerykańskich, brytyjskich i niemieckich.

Poniżej podajemy ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w złotych, po kursie dnia za tonę metryczną.

27.II.37 r. 13.III.37 r.

Antymon . . . . .	1652	—
Cyna standart . . . . .	6274	7367
Cynk hutniczy . . . . .	757	876
Miedź elektrolityczna . . . . .	1899	1991
Miedź standart . . . . .	1764	1940
Ołów miękki . . . . .	808	913
Srebro za 1 kg. . . . .	70	71

W dniu 13 marca r. b. ceny metali na rynku londyńskim kształtowały się jak wyżej podano. Jeśli teraz porównamy te ceny z cenami ostatnio przez nas podawanymi z przed 2 tygodni, a mianowicie w dn. 27 lutego r. b., stwierdzimy, że w tym okresie najwięcej podskoczyła cyna, bo aż ok. 17,5%, potem cynk o ok. 16% i ołów o ok. 13%. Miedź standart podrożała znowu o ok. 10%, natomiast miedź elektrolityczna tylko o ok. 5%.

Srebro wzrosło o ok. 1,5%. Pozostałych metali nie notowano. (G).

*Anglia kupuje rudę sowiecką.* Brytyjska federacja żelaza i stali podjęła pertraktacje z sowieckim przedstawicielstwem w Londynie „Arcos“ o bezzwłoczną dostawę pół miliona ton rudy żelaznej z ZSRR za mniej więcej 2 miliony funt.

Dotąd zapotrzebowanie rudy żelaznej w W. Brytanii wynosiło 8 do 8½ miljn. ton rocznie, czyli przeciętnie 700 tys. ton miesięcznie. Przywóz rudy żelaznej z zagranicy odgrywał jednak minimalną rolę. W 1936 r. np. przywieziono zaledwie 247 tys. ton, w r. 1935 — 84 tys. ton, w r. 1934 — 125 tys. ton. O ile więc obecna transakcja na pół miliona ton dojdzie z „Arcosem“ do skutku, to będzie to największa dostawa rudy żelaznej z zagranicy do W. Brytanii.

*Zamówienia Sowietów w Anglii w 1936 r.* Według doniesień Przedstawicielstwa Handlowego Sowietów w Londynie, Sowiety poczyniły w 1936 roku w Anglii zamówienia na ogólną sumę 12.658.098 funtów angielskich, wobec zamówień na sumę 9.777.673 funtów z 1935 roku. Zamówienia te za grudzień 1936 roku wyniosły 2.825.203 funtów, wobec 846.763 funtów angielskich z grudnia 1935 roku. Zakupione artykuły podzielić można na następujące grupy:

	1936 r.	1935 r.
	£	£
Maszyny i urządzenia . . . . .	2.355.093	2.118.927
Zelazo i stal . . . . .	601.985	812.993
Metale nieżelazne . . . . .	3.496.279	2.747.246
Guma . . . . .	2.334.535	949.381
Surowce tekstylne . . . . .	2.035.406	1.438.606
Chemikalje . . . . .	411.464	322.256
Herbata . . . . .	707.993	994.533
Śledzie . . . . .	31.125	141.283
Różne inne towary . . . . .	684.218	452.448

(T.).